

# Neri, Valerio

---

## Manufaktury państwowe i wytwórczość prywatna późnej starożytności

---

Przegląd Historyczny 70/1, 1-13

---

1979

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

VALERIO NERI

## Manufaktury państwowe i wytwórczość prywatna w późnej starożytności\*

Zjawisko bezpośredniej interwencji państwa w dziedzinę produkcji pojawia się w całej rozciągłości i ze szczególnymi cechami charakterystycznymi w okresie późnego antyku, najprawdopodobniej począwszy od Dioklecjana, który w tak wielu dziedzinach okazał się genialnym reformatorem. Nie brak co prawda już w królestwie Ptolemeuszów ważkich i złożonych precedensów, do których wielu odwołuje się z naciskiem jako do modelu zjawisk z okresu późnego cesarstwa rzymskiego. Warunki, które wpływają na dojrzewanie tego zjawiska, powstają i rozwijają się, jak wiele innych procesów zachodzących w późnej starożytności a także we wczesnym średniowieczu (o ile te tradycyjne podziały mają sens w ciągłym przecież biegu dziejów) w wieku trzecim, w którym wszystkie struktury imperium ulegają napięciom i rozdarciom, i w którym rodzą się nowe stosunki między państwem a społeczeństwem.

Interwencja państwowa przybrała formy autokratyczne. Dyskutowano i nadal dyskutować się będzie nad odpowiedzialnością państwa za dokonany przełom i przewyciężenie pewnej równowagi, którą stworzył okres Antoninów, tak idealizowany w historiografii starożytnej i nowoczesnej, przynajmniej do czasów całkiem niedawnych. Jednakże nie osiągnięto odpowiedzi zadowalających, a to z powodu uprzedzeń ideologicznych, z którymi często podchodzi się do tego problemu, jak i z powodu ideologicznego charakteru samego problemu. Nie miejsce tu na podejmowanie tej sprawy. Wydaje się, że w czasach Dioklecjana pojawia się zupełnie nowe rozwiązanie problemów, które już od okresu Sewerów pchały państwo w kierunku rozszerzania sfery gospodarki naturalnej i upowszechniania świadczeń w naturze, przeznaczonych na wyżywienie i ubranie wojska i urzędników. Miało to chronić tych funkcjonariuszy i samo państwo przed skutkami nie dającej się opanować dewaluacji pieniądza, której początek dały reformy Sewerów.

Za Dioklecjana państwo wybiera więc drogę bezpośredniego zarządzania niektórymi działami gospodarki, mającymi zasadnicze znaczenie dla jego istnienia: w dziedzinie produkcji tekstylnej — tkaniem wełny i lnu, farbiarstwem i wyrobem jedwabiu, określonymi odpowiednio w *Notitia Dignitatum* i w *Codex Theodosianus*<sup>1</sup> jako *gynaecae*, *linyphia* i *ba-*

\* Tłumaczył Adam Łukaszewicz.

<sup>1</sup> *Not. Dign. or.*, XIII, 16,20; *occ.* XI, 45 nn., XII, 26 nn. *Cod. Theod.* I, 1,3; 1,3,2; IV, 6,3; VII, 6,5; IX, 27,7; X, 20; X, 21,1; XI, 1,24; XI, 28,3; XVI, 8,6; *Cod. Just.* XI, 8,14.

phia, oraz wyrobem broni w rozwiniętej sieci wytwórni państwowych, często o daleko posuniętej specjalizacji. Przyczynę tego zgodnie dostrzeżono w słabości podaży producentów prywatnych, niezdolnych do zaspokojenia wymagań związanych z poważnym zwiększeniem popytu państwowego, wywołanym przez znaczny wzrost liczebny wojska i, w mniejszym stopniu, kadr urzędniczych<sup>2</sup>, do czego przyczynił się zwłaszcza Dioklecjan. Dodałbym też, że podaż prywatna nie była w stanie przystosować się do rozmieszczenia geograficznego tego popytu, wobec powstania znacznych sił *comitatenses*, zgrupowanych już nie wzdłuż granic, lecz skoncentrowanych w głębi terytorium, zazwyczaj w pobliżu większych skupisk ludności (proces przemieszczania wojska zaczął się wyraźnie już za Galiena). Danina w naturze w postaci odzieży, *vestis militaris*, utrzymuje się, ale obok niej pojawia się nowa struktura.

Problemem szeroko dyskutowanym — lecz niestety skazanym, przy obecnym stanie naszej wiedzy, na brak całkiem zadowalających ustaleń — jest sprawa organizacji pracy w przedsiębiorstwach państwowych, zwłaszcza w dziedzinie produkcji tekstylnej. Czy interwencja państwowa wprowadziła produkcję scentralizowaną, opartą na *textrina*, zatrudniających mniejszą lub większą liczbę robotników, których produkcja byłaby prawie całkowicie przejmowana przez państwo, czy też opierała się na szeregu małych przedsiębiorstw, często o charakterze chałupniczym, pozostających pod nadzorem funkcjonariuszy państwowych, lecz zdolnych także do produkcji rynkowej? Axel Persson uczony, któremu zawdzięczamy najbardziej systematyczne ujęcie zagadnienia manufaktur państwowych, i którego praca, choć napisana przed upływem kilku dziesięcioleci, zachowała charakter dzieła klasycznego<sup>3</sup>, skłania się ku temu drugiemu rozwiązaniu, biorąc w zasadzie za podstawę trzy elementy:

1. świadectwo Sozomenosa o tkaczach państwowych z Kyzikos<sup>4</sup>. Sozomenos zwraca uwagę na zarządzenia cesarza Juliaana przeciwko gminie chrześcijańskiej w Kyzikos, m.in. zakaz przybywania do Kyzikos chrześcijan, pochodzących z innych miast, zakaz usprawiedliwiony względami porządku publicznego: niebezpieczeństwem zamieszek, które mogły powstać wśród ludności chrześcijańskiej i pracowników manufaktur państwowych miasta, którzy w nich brali udział: *συναϊρομένων αὐτοῖς*. Robotnicy ci, powiada ów historyk Kościoła, mieszkali w mieście z rodzinami i niewolnikami i obowiązani byli dostarczać państwu określoną ilość: jedni — chlamid wojskowych, inni monet (*ἕτους ἐκάστου ἡγήτην ἀποφον ρὰν τῷ δημοσίῳ κατατιθέντες οἱ μὲν στρατιωτικῶν χλαμύδων, οἱ δὲ νεοργῶνομισμάτων*)

2. Ustawę Walentyniana, Walensa i Gracjana z r. 374<sup>5</sup>, która wymienia *Scitopolitanos linyfos publico canoni obnoxios*, tkaczy lnu ze Scytopolis, obowiązanych dostarczać państwu część swej produkcji analogicznie do tkaczy z Kyzikos.

3. Ustawę Honoriusza i Teodozjusza II z 423 r.<sup>6</sup>, która, nakazując *adaeratio vestis militaris* stanowi, że 1/6 uzyskanej sumy ma być przeka-

<sup>2</sup> Por. na ten temat A. Bernardi, *Tendenze di fondo nell' economia del tardo Impero romano*, *Studia Ghisleriana* t. III, V'avia 1961, s. 275 nn.

<sup>3</sup> A. Persson, *Staat und Manufaktur im römischen Reich*, Lund 1923.

<sup>4</sup> Soz., *Hist. Eccl.* V, 15.

<sup>5</sup> *Cod. Theod.* X, 20,8.

<sup>6</sup> Tamże, VII,6,5.

zywana *gynaecarii*, a więc indywidualnym rzemieślnikom, na wyrób odzieży dla *iuniores* i *gregarii*. Zdanie Perssona zostało powszechnie przyjęte a ostatnio zdecydowanie podjęte przez Jonesa<sup>7</sup>, który jednak w swoim „Later Roman Empire”, na stronicach, które poświęca temu tematowi, wydaje się odmiennego zdania<sup>8</sup>. Widzi on tam w *Scitopolitani linyfii* ze wspomnianej przed chwilą ustawy z 374 r. wolnych rzemieślników ze Scytopolis, obowiązanych do płacenia podatku na rzecz *sacrae largitiones* a odróżnia ich od *linteones*, którzy występują w tej samej ustawie, i których autor ten uważa za robotników tkalni państwowych miasta. Według angielskiego historyka *publicus canon*, któremu podlegali *Scitopolitani linyfii* polegał na dostarczaniu przędzy lub tkaniny do tkalni państwowych w celu dalszej obróbki. Tkacze ze Scytopolis byłiby więc w sytuacji analogicznej do położenia *corporati* z Kartaginy, o których wspomina ustawa z 395 r.<sup>9</sup>, i którzy mają obowiązek dostarczania *species* do *gynaecium* miasta.

Niedawno problemem zajął się J. P. Wild<sup>10</sup>, w związku z identyfikacją miejscowości Venta, w której — jak dowiadujemy się z Notitia Dignitatum — znajdowało się jedyne *gynaecium* w Brytanii. Proponuje on ujęcie zagadnienia nie pozbawione cech nowości. Zdaniem Wilda obie formy produkcji współistnieją. Nie można odrzucić świadectw Sozomenosa i Kodeksu Teodozjusza, ale nie wyczerpują one wszystkich przypadków. Pozycja *gynaecarii*, wynikająca z dotyczących ich ustaw, zawartych w Kodeksie Teodozjańskim nie zgadza się ze statusem połowicznej niezależności tkaczy z Azji Mniejszej, na którą rzuca światło świadectwo Sozomenosa. W Codex Theodosianus *gynaecarii* mają status niewolników: są oni określane jako *mancipia* a *gynaecium* jako *familia*. W czasie prześladowań za Dioklejana znaczna liczba chrześcijan została skazana na roboty przymusowe w państwowych warsztatach tkackich. Także i później będą tam zsyłani skazańcy; wśród nich nawet Licynianus, syn Licyniusza, pokonanego rywala Konstantyna, który zaledwie kilka lat wcześniej wyniesiony był do godności Cezara wraz z Konstantynem II i Krispusem. Wild uznaje więc za prawdopodobne, że niewolnicy i skazańcy pracowali w *textrina*, scentralizowanych jednostkach produkcyjnych, całkowicie zależnych od państwa, gdy tymczasem gdzie indziej państwo zatrudniało pracowników wolnych, którzy pracowali w przedsiębiorstwach na pół samodzielnych i oddawali państwu część swej produkcji. Moim zdaniem do pewnych wyników prowadzić może

<sup>7</sup> A. H. M. Jones, *The Cloth Industry under the Roman Empire*, “Economic History Review” t. XIII, 1960, s. 183 nn.

<sup>8</sup> Tenze, *The Later Roman Empire*, t. II, Oxford 1964, s. 834 nn.

<sup>9</sup> Cod. Theod. XI, 1,24.

<sup>10</sup> J. P. Wild, *The Gynaecium at Venta and its Context*, “Latomus” t. XXVI, 1967. Na ten temat por. A. Piganiol, *L'économie dirigée dans l'Empire romain du IVème siècle*, „Scientia” r. 1947, s. 95 nn.; L. Homo, *Le problème du travail et la ruine du monde antique*, “Revue des deux mondes” r. 1949, s. 307 nn.; F. Oertel, *The Economic Life of the Empire*, *Cambridge Ancient History* t. XII, s. 270 nn.; A. Charbonnel, *Les conditions des ouvriers dans les ateliers impériaux*, [w:] *Aspects de l'Empire romain*, Paris 1963, s. 61 nn.; F. W. Walbank, *Shrinkage, Crisis and the Corporative State*, [w:] *The Fall of Rome*, New York 1966, s. 85 nn.; F. M. De Robertis, *Storia delle corporazioni e del regime associativo romano* t. I, Bari 1971, s. 185 nn. i 225 nn.

analiza dwóch konstytucji wydanych przez Walensa w niewielkich odstępach czasu — jednej z roku 372<sup>11</sup>, drugiej z 374<sup>12</sup>.

W pierwszej mowa jest o *opifices vesti linteae contexendae in usum erogationum nostrarum operam dantes*. Oznajmia się o ich ucieczce (prawdopodobnie do latyfundystów — rysuje się tu jeden z kluczowych problemów gospodarki późnoantycznej, tzn. konflikt między produkcją rzemieślniczą czy „przemysłową” w latyfundium a produkcją nadzorowaną lub bezpośrednio zarządzaną przez państwo, do której powrócimy nieco dalej). Nakazuje się zarówno tym, którzy przyjmują zbiegów, jak i *textores ipsos* płacenie grzywny trzech *librae zloti*, zaś robotnicy mają być natychmiast odstawieni do *textrina linteae vestis*. Druga, już po wielokroć cytowana, nakazuje tym, co przyjmują *linteones* przywrócić ich do poprzedniego statusu, *antiquis condicionibus* do 1 sierpnia, pod karą grzywny 5 *librae zloti* za każdego przyjętego tkacza. Ta sama kara ma spotkać tych, którzy w przyszłości (*in posterum conabuntur*) próbować będą przyjmować *Scitopolitani linyfii obnoxii publico canoni*.

Zauważmy przede wszystkim, że tekst Sozomenosa, na który powołuje się Persson, nie pozwala na tak jednoznaczne, jakby się na pierwszy rzut oka wydawało, wnioskowanie o sytuacji *δημόσιοι ἐπιουργοί* z miasta Kyzikos, mianowicie na określenie ich jako na pół niezależnych pracowników, obowiązanych wносить państwu część produktu tytułem podatku *ἕως ἐκάστου τὴν ἡτὴν ἀποφορὰν τῷ δημοσίῳ κατατιθέντες*. Sozomenos stawia bowiem na równi sytuację *ἐπιουργοί* z położeniem *monetarii*. Obie kategorie muszą płacić państwu *ἡτὴν ἀποφορὰν*, określony czynsz. Jest niewątpliwie wykluczone, by obowiązek *monetarii* wobec państwa mógł polegać na płaceniu *ἀποφορὰ*, czynszu, rozumianego jako proporcjonalna część ich produkcji. Albo więc Sozomenos myli się, przypisując tkaczom wełny i *monetarii* z Kyzikos te same świadczenia podatkowe albo *ἀποφορὰ* nabiera tu nieco innego niż zwykle znaczenia technicznego, mianowicie oznacza normę produkcyjną, którą państwo narzuciło robotnikom swych przedsiębiorstw (w taki właśnie sposób Walens postąpił z *barbaricarii* z Konstantynopola). W każdym razie nie widzę powodów do przekreślenia postawionego przez Perssona znaku równości między położeniem tkaczy lnu z Kyzikos a położeniem *Scitopolitani linyfii*, ani do stwierdzenia, że charakter ich stosunków z państwem upoważnia do określenia ich jako *δημόσιοι*, robotników państwowych. Pozostaje jednak otwarty problem ich stosunku do *linteones*, wymienionych w tej samej konstytucji. Zdaje się, że stanowią oni osobną kategorię, którą ustawodawca pragnie odróżnić również w terminologii, podkreślając jednak identyczność kar za popieranie ich ucieczek.

<sup>11</sup> Cod. Theod. X, 20,6. Imppp. Valentinianus Valens et Gratianus AAA. ad Modestum p.po.: *Opifices vesti linteae contexendae in usum erogationum nostrarum operam dantes sollicitatos a plurimis esse cognovimus. Igitur et eos penes quos sunt et textores ipsos terna auri pondo thesaurorum commodis inferre praecipimus; quin etiam opifices ipsos textrinis linteae vestis vindicari conveniet. Quod si aliquis detegetur in eadem insolentia permanere et iugiter opificem detinuerit non multam ut praeterito tempore iusseramus sed proscriptionem subire debebit.*

<sup>12</sup> Cod. Theod. X, 20,8. Idem AAA. ad Tatianum com(ite)m s(acrarum) largitionum: *Intra kalendarum Augustarum. diem qui linteones retentare dicuntur antiquis eos condicionibus reddant aut se pro ingenti audaciae contumacia quinque auri libris per singulos eorum poenae nomine sciant feriendos, non minore circa eos etiam multae comminatione proposita qui obnoxios Scitopolitanos linyfos publico canoni in posterum suscipere conabuntur.*

Rozwiązania, proponowane przez Jonesa a potem przez Wilda, nie mają, jak mi się wydaje, zbyt mocnych podstaw. Jones<sup>13</sup> utrzymuje, jak już powiedziałem, że *linteones* to robotnicy z manufaktury państwowej w Scytopolis, natomiast *publicus canon*, któremu mieliby być poddani *Scitopolitani linyfii* miałby tłumaczyć się jako obowiązek dostarczania produktu do tkalni państwowej. W rzeczywistości z tekstu ustawy nie wynika, ani że był związek między obiema kategoriami, ani że *linteones* byli tkaczami ze Scytopolis. Ustawa nie zawiera elementów, które pozwalałyby ograniczyć jej działanie do jakiegoś środowiska lokalnego. Przeciwnie, ogólnikowość terminu *linteo* podobnie jak stanowisko adresata, *comes sacrarum largitionum* pozwalają raczej myśleć o jakimś ogólnym jej charakterze. Nie lepiej uzasadnione wydaje mi się przypuszczenie Wilda<sup>14</sup>, według którego *linteones* byłiby robotnikami z tkalni państwowej w Antiochii, na tej jedynie podstawie, że ustawa została wydana w Antiochii i wobec tego brak wyjaśnienia, o jakich *linteones* mowa, wiąże się z faktem, iż chodzi o miasto, w którym właśnie przebywał cesarz ze swym dworem. W rzeczywistości nie mamy wiadomości o istnieniu w Antiochii państwowych tkalni (rzecz skądinąd nie jest nieprawdopodobna). Poza tym, nawet jeśli w mieście przebywał cesarz i dwór, wzmianki dotyczące miejscowej sytuacji nie muszą być podawane *implicite*. Np. w ustawie z tego samego roku wystosowanej przez Walensa do tego samego *comes sacrarum largitionum* Tatianusa i datowanej w Antiochii, podobnie jak prawo o którym mowa<sup>15</sup>, wymienieni są wyraźnie antiocheńscy *barbaricarii*. Ich wydajność zestawiona jest z wydajnością *barbaricarii* z Konstantynopola. Moim zdaniem przed wysunięciem hipotezy takiej jak hipoteza Wilda, lub innej analogicznej, trzeba by koniecznie wykazać, dlaczego termin *linteones* ma być odnośzony do ograniczonego terytorium. Nie wydaje mi się, aby istniały po temu przekonujące powody. Analizując wyrażenie, które w ustawie z 372 roku określa tkaczy lnu pracujących dla państwa, *opifices vesti linteae contexendae in usum erogationum nostrarum operam dantes* i status owych tkaczy, wynikający z tej ustawy, sądzę, że można wyciągnąć z nich dwa ważne wnioski:

1. zdaje się, że wyrażenie oznacza ogół tkaczy lnu pracujących na rzecz państwa;
2. jak słusznie zauważył Wild, osobista odpowiedzialność, która cechuje tych tkaczy w odróżnieniu od *mancipia gynaecei* i ciężąca nad nimi wysoka grzywna (trzy *librae* złota), każe myśleć o statusie ludzi na pół zależnych, takim jak status tkaczy z Kyzikos i Scytopolis, którzy jedynie część produktu oddają państwu.

Identyfikacja tej kategorii z tkaczami ze Scytopolis mogłaby się wydawać pociągająca. Elementem, który, moim zdaniem mógłby poprzeć tę hipotezę, jest użycie *futurum* (*in posterum conabuntur*) dla umiejscowienia w czasie nałożenia kary przewidzianej dla tych, którzy wykorzystują dla własnych celów ucieczkę *Scitopolitani linyfii*.

Niezależnie od tego, czy w istocie rzemieślnicy ci winni być pod względem położenia i stosunków z państwem zestawiani z tkaczami wełny z Kyzikos, o których mówi Sozomenos, czy też z *opifices vesti linteae contexendae in usum erogationum nostrarum operam dantes*, czy wresz-

<sup>13</sup> A. H. M. Jones, *The Later Roman Empire*, s. 836.

<sup>14</sup> J. P. Wild, *op.cit.*, s. 656.

<sup>15</sup> Cod. Theod. X, 22,1.

cie, oczywiście z lepszym uzasadnieniem i moim zdaniem słusznie, z jednymi i drugimi, nie jest możliwe, by ucieczka ich nie była poprzednio zagrożona karami i by należało sądzić, że karę nałożono *ex novo*. Robotnikom z Kyzikos nie wolno było zmieniać miejsca pobytu, a przynajmniej zmiany te były ściśle kontrolowane przez surowe ustawy; Sozomenos powiada, że tkacze mieszkali w Kyzikos z rodzinami i niewolnikami zgodnie z *πρόσταγμα* poprzednich cesarzy i wpłacali na rzecz państwa z góry określoną ilość swych wyrobów.

Jedna sprawa była rzecz jasna powiązana z drugą, tzn. konieczność zagwarantowania sobie przez państwo regularności dostaw odzieży powodowała odebranie swobody poruszania się wytwarzającym ją pracownikom. Za to ucieczka *opifices vesti lintae contextendae* była, jak już widzieliśmy, wyraźnie zagrożona karą przez ustawę Walensa z 372 r. Użycie czasu przyszedłoby da się więc wyjaśnić jedynie jako modyfikacja kary poprzednio nakładanej za to przewinienie i wobec tego, a także wobec wyniku naszych poprzednich rozważań, związek z ustawą sprzed niespełna dwóch lat, dotyczącą *opifices vesti lintae contextendae*, rzuca się wyraźnie w oczy. Ten sam na pół niezależny status pracowników ze Scytopolis obejmowałby, jak się zdaje grzywnę nakładaną na samych rzemieślników, *textores ipsos*, jak w poprzedniej ustawie, która mogła pozostać nie zmieniona i istotnie tylko dla Scytopolis. Mogła się jedynie zmienić kara grożąca tym, którzy popierali i chronili ich zbiegostwo.

Analiza tego ostatniego stwierdzenia ustawy wydobywa jeszcze wyraźniej różnicę między represjami wobec *linteones* i *Scitopolitani linyfii* a więc w ostatecznym rozrachunku różnicę między obiema kategoriami. Użycie czasu przyszedłoby pozostaje zapewne w związku z określonym przez państwo terminem powrotu *linteones* do ich poprzedniego statusu. Jednak, o ile dla *Scitopolitani linyfii* data ta oznacza, jak się zdaje, granicę między jedną a drugą, większą, karą za to samo przewinienie, o tyle dla *linteones* grzywna 5 *librae zlotae* dotyczy również przestępstw popełnionych poprzednio, karanych po wygaśnięciu zawieszenia kary udzielonego przez państwo.

Jeśli więc można postawić na jednej płaszczyźnie położenie *Scitopolitani linyfii* z położeniem *opifices vesti lintae contextendae* i tkaczy wełny z Kyzikos i jeśli wyrażenie *opifices vesti lintae contextendae in usum erogationum nostrarum operam dantes* należy rozumieć jako określenie ogółu tkaczy pracujących na rzecz państwa, to termin *linteo* będzie się tłumaczył w inny sposób. Można, po pierwsze, podkreślić ogólny charakter terminu, który z pewnością nie ma znaczenia technicznego, jakie stopniowo przyjął termin *gynaecearius* lub termin *gynaeceum* dla oznaczenia pracownika względnie przedsiębiorstwa państwowego. Techniczny charakter terminów *gynaecearius* i *gynaeceum* tłumaczy, dlaczego dla oznaczenia tkaczy wełny zależnych od państwa nie używa się obszernych omówień. Takie omówienia, które zdarzały się w strukturze retorycznej konstytucji cesarskiej późnej starożytności, były często usprawiedliwione brakiem terminologii technicznej. Za to w dziedzinie tkactwa lnu, ustawodawca zmuszony jest — jak widzieliśmy — za każdym razem do zawiłych omówień dla określenia stosunku między tymi pracownikami a państwem. *Linteo* oznacza ogólnie tkacza lnu i w ustawie niewiele wcześniejszej od omawianych, adresowanej przez Walentyniana do

Olybriusza, *praefectus urbi*<sup>16</sup>, termin używany jest najprawdopodobniej dla oznaczenia wolnych lub półwolnych członków korporacji, podobnie jak w przypadku terminu *navicularii*, z którym termin *linteones* współwystępuje. Należy więc, moim zdaniem, sądzić, że i w tej ustawie *linteones* są wolnymi tkaczami, związanymi z państwem obowiązkami, co do których można wysunąć kilka hipotez, nie są bowiem *explicite* określone w ustawie. Po pierwsze: można przypisać *linteones* funkcje, które Jones, jak widzieliśmy, przypisywał *Scitopolitani linyfii*, tj. dostarczanie *species* do manufaktur państwowych. Moim zdaniem można zaproponować bardziej kompleksowe rozwiązanie zagadnienia, biorąc pod uwagę szczególnie niepokój państwa w związku z ucieczkami tkaczy w mieście Scytopolis. Możliwe jest bardziej jednorodne wyjaśnienie zarówno przyczyny tych zjawisk; jak ich obszaru geograficznego i społeczno-ekonomicznego. Ucisk podatkowy spowodowany kilkuletnią już obecnością Walensa<sup>17</sup> oraz wojsk i dworu cesarskiego w Antiochii i na Wschodzie mógł znajdować wyraz w zwiększonym poborze *vestis militaris* przez *sacrae largitiones* i dotyczyć zarówno rzemieślników bezpośrednio zależnych od państwa (*linyfii* ze Scytopolis) jak i rzemieślników wolnych, którzy musieli jednak wyrabiać odzież, jakiej żądano od *possessores* na zasadzie *capitatio — iugatio*, zapewne przy cenach kontrolowanych i niezbyt korzystnych.

Odbicie tego kryzysu daje się zauważyć w ustawie wydanej przez tegoż Walensa w trzy lata później, w 377 r.<sup>18</sup> W ustawie tej cesarz określa wysokość *canon vestium* dla różnych diecezji wschodnich. Podatek naznaczony dla Dioecesis Orientis, do której należą Scytopolis, miał, mimo bogactwa jej produkcji tekstylnej, tę samą wysokość, co we wszystkich innych diecezjach *pars Orientis*, z wyjątkiem Tracji<sup>19</sup>. Ustawa stanowi, że jedynie w Dioecesis Orientis, z wyjątkiem prowincji

<sup>16</sup> Cod. Theod. XIII, 5,13. Imppp. Valentinianus et Valens AA. ad Olybrium p.U.: *Sicut olim de linteonibus et de naviculariis divus Constantinus instituit ita nunc ex omnibus sexaginta ad praesentis necessitatis impensas quos tamen idoneos et communis delectus adseruit et facultatis inspectio comprobavit et sententia tuae sublimitatis adstruxit. Quibus si quem aut necessitas fatalis aut inopia repentina aut aliquis casus inviderit, ex vocationibus obnoxii oportet idoneum subrogari. Sed Sollicita inspectione prospiciatur ne a quoquam amplius postuletur quam necessitas exegit lavacrorum vel instituta iamdudum forma praescripsit.* Gothofredus wyraził wątpliwość co do wiarygodności lekcji *linteones*, właśnie wskutek przekonania, że *linteo* oznacza robotnika z manufaktur państwowych i proponował z początku zastąpienie tego przez *lintriones*. Później sam przyznał, że nie istnieje dostateczne uzasadnienie dla tej poprawki.

<sup>17</sup> Pobyt Walensa w Antiochii trwał niemal bez przerwy, wyjąwszy przedsięwzięcia wojenne, od listopada 371 (Amm. Marc. XXIX, 1, 1—5; Malałas 338, 10—19). Por. A. Nagl, Valens, n. 3, "PW" VII a (1948, 2111—2112) aż do wiosny 378, kiedy wyruszył na wojnę z Gotami. (Hieron., Chron. 289 ed. Helm; Amm. Marc. XXXI, 7,1 e 11,1).

Co do problemu *linteones*, przywodzi on na myśl sytuację, która występuje w P.Oxy. 1414, gdzie tkacze z Oksyrynchos, w końcu III w.n.e. domagają się od rady miejskiej podniesienia ceny tunik, których dostarczają w ramach *canon vestium*, uzasadniając to wzrostem realnych kosztów siły roboczej i surowców.

<sup>18</sup> Cod. Theod. VII,6,3. Imppp. Valens Gratianus et Valentinianus AAA. ad Modestum p.; po. *Provinciae Thraciarum per viginti iuga seu capita conferant vestem. Scythia et Moesia in triginta iugis seu capitibus interim annua solutione dependant; per Aegyptum et Orientis parte in triginta terrenis iugis, per Asianam vero et Ponticam dioecesis ad eundem numerum in capitibus seu iugis annua vestis collatio dependatur ita ut per Orientem provinciae in titulo auri comparatici quod per iugationem redditur compensationis gratia perfruantur exceptis Osroene et Isauria; nam easdem constat aurum comparaticium minime redhibere.*

<sup>19</sup> A. Persson, op.cit., s. 89.



Osroene i Isaurii, podatnicy mają możliwość uiszczenia należności w pieniądzu, *compensationis gratia perfruantur*. Możliwość *adaeratio* jedynie w *Dioecesis Orientis* nie wynika tylko z możliwości zwiększenia przez państwo produkcji podległych mu przedsiębiorstw, dzięki przeznaczeniu na ich rzecz części wpływów z *adaeratio*, jak zrobi później Teodozjusz II, albo z łatwości *coemptio* w licznych ośrodkach produkcji tkackiej na terenie diecezji, ale także z chęci ulżenia płatnikowi w ponoszeniu ciężaru. Niedostatki podatku ściągniętego w naturze, aczkolwiek w jakiś sposób musiały być uzupełniane, pociągały za sobą konieczność zwiększenia nacisku na przedsiębiorstwo zależne od państwa i do nasilenia pokusy ucieczki, jak to ma zapewne miejsce w przypadku tkaczy ze Scytopolis. Właśnie zamożność regionu i dobrobyt jego ośrodków tekstylnych musiały podsycać napięcie i wrogość wobec interwencji państwowej<sup>20</sup>.

*Adaeratio* aczkolwiek uregulowała nacisk na przedsiębiorstwo państwowe, bez wątplenia doprowadziła w stosunkach z wytwórcami do zastąpienia indywidualnych *possessores* i kurii przez państwo i jego funkcjonariuszy. Było to zatem, jak tyle razy w przypadkach analogicznych, rozwiązanie typu autokratycznego, które jedynie przeniosło napięcie z *possessores* a — w istocie — z płatników, na siły wytwórcze; szczególnie siły wytwórcze sektora prywatnego. Z dotychczasowych rozważań wynikałoby, że w sektorze lnu interwencja państwowa przybrała niemal powszechnie postać analogiczną do przypadku tkaczy z Kyzikos i Scytopolis.

Wild<sup>21</sup> utrzymuje, że właśnie z ustawy z 372 r., którą tak długo omawialiśmy, można wnioskować o zasadniczej dwoistości struktur produkcyjnych także w sektorze lnu. *Textrina*, do których po ukaraniu za ucieczkę mieli powrócić *opifices vesti linteae contexendae*, są przedsiębiorstwami państwowymi tego samego typu, co *gynaecea* w sektorze wełny. W rzeczywistości, jeszcze z zestawienia obu ustaw Walensa dotyczących tkaczy lnu wynika, moim zdaniem, że wyrażenie *quin etiam opifices ipsos textrinis linteae vestis vindicari conveniet* jest prawdopodobnie odpowiednikiem wyrażenia *antiquis condicionibus reddant* z drugiej ustawy.

W pierwszym zdaniu nie powiedziano wyraźnie właśnie o zwrocie tkaczy. Bez tego niezbędnego uzupełnienia właściciel ziemski mógłby teoretycznie zatrzymać przy sobie tkacza po zapłaceniu za siebie i za niego przewidzianej grzywny. *Textrina* byłyby więc przedsiębiorstwami tekstylnymi, w których tkacz pracował w warunkach połowicznej niezależności, o której była mowa. O ile w sektorze lnu zależność od państwa przejawia się w postaciach, które, jak sądzimy, udało nam się wskazać a prawdopodobnie obecność form bardziej bezpośredniej zależności, jeśli już nie można zapewne ich negować, odgrywa tam mimo wszystko rolę niewątpliwie drugorzędą, o tyle sytuacja wydaje się odmienna w sektorze wełny, gdzie sytuacje takie jak tkaczy z Kyzikos nie występują w *Codex Theodosianus*. Ale dane te odnoszą się przeważnie do sytuacji *pars Orientis*. Na Zachodzie, pomijając Afrykę, gdzie danina w naturze *vestis militaris* jest drobiazgowo uregulowana przez konstytucje<sup>22</sup>, mamy w *Codex* tylko dwa świadectwa dotyczące opła-

<sup>20</sup> Tuniki ze Scytopolis pojawiają się w *Edictum de pretiis* (26 13 a Lauffer) jako najbardziej cenione i najdroższe na Wschodzie (tunika lniana pierwszej jakości ze Scytopolis kosztowała aż 7000 denarów).

<sup>21</sup> J. P. Wild, op.cit., s. 656.

<sup>22</sup> Cod. Theod. VIII,5,53; VIII,5,48.

cania tego podatku, w których nakazuje się jego natychmiastową zapłatę. Z pierwszej z tych dwóch konstytucji, wydanej za Konstantyna, dotyczącej Hiszpanii<sup>23</sup>, wynika wręcz, że brano niewolników w zastaw za nie dokonaną wpłatę. W żadnej z dwóch nie ma jednak wzmianki o *adaeratio* mimo oczywistych trudności, na które natrafia wpłata w naturze. Istniały więc obiektywne trudności w uiszczaniu świadczeń w naturze, ale *adaeratio*, o ile wiemy, nie jest dopuszczona, mimo gęstej sieci manufaktur państwowych, których produkcja nie mogła, rzecz jasna, ulegać dalszemu zwiększaniu. Roli tej nie może też spełniać przedsiębiorstwo prywatne, które ma ograniczone możliwości rozwoju, czego przyczyną i skutkiem zarazem jest systematyczne przejście ośrodków produkcyjnych dokonane przez państwo na Zachodzie<sup>24</sup>.

Jednakże w ciągu IV w., z różnych powodów, które spróbujemy choćby częściowo odtworzyć, państwowe tkalnie wełny, *gynaecea* podlegają ewolucji strukturalnej, która prowadzi do upodobnienia ich do innych dziedzin wytwórczości tekstylnej zarządzanych przez państwo — *linyphia* i *baphia*. Znamienne jest, że Codex Theodosianus określa przedsiębiorstwo (nie pracowników, którzy stale nazywani są *gynaecearii*) terminem *gynaeceum*. Można odtworzyć zakres chronologiczny, w którym oba terminy: *gynaeceum* i *gynaecearius* nie są wymienne, ale jeden oznacza przedsiębiorstwo, drugi — pracownika; przypada to na lata: 333<sup>25</sup>, 339<sup>26</sup>, 358<sup>27</sup>, 369<sup>28</sup>, 372<sup>29</sup>, 376<sup>30</sup>, 395<sup>31</sup>. Za to od początku V w., od 401 r. przedsiębiorstwo określane jest zbiorowym terminem *gynaecearii*. Właśnie w 401 r.<sup>32</sup> w konstytucji Arkadiusza i Honoriusza kierownik przedsiębiorstwa państwowego nazywany jest *procurator gynaeceariorum*, gdy poprzednio określany był jako *procurator gynaecei*.

Ustawa Teodozjusza II z 423 r., do której jeszcze powrócimy, przyznaje bezpośrednio *gynaecearii* zarząd pieniędzmi pochodzącymi z opłaty pieniężnej. *canon vestium*. Można sądzić, że zakłada to strukturę odmienną niż w *textrinum*, gdzie używano siły niewolnej i gdzie pieniędzmi dysponowałby *procurator*. Jeszcze bardziej znamienne jest pod tym

<sup>23</sup> Tamże XI,9,1.

<sup>24</sup> *Gynaeceum* w Reims wznosiło się na równinie, podobnej do szampańskiej, której teren nadaje się znakomicie do hodowli owiec. Plemiona belgijskie tej okolicy słynęły od czasów Strabona (IV,6,196), tak, że *gynaeceum* w Tournai mogło dzielić z *gynaeceum* w Reims wełnę Atrebatów, Ambianów i Nerwiów, których wyroby znane były aż po późną starożytność i wspomniane są w Edykcji Dioklecjana (o Atrebatach: Edict. de pretiis XXV,9; o Ambianach XIX,60; o Nerwiach XIX,32). *Gynaecea* Mediolanu i Akwilei znajdowały się w okręgach intensywnej produkcji, Pliniusz Starszy (N.H.XIII,190) i Kolumella (VII,2,2 ed. Förster) ceniłi wełnę z Emilii i Wenecji. Równie *gynaecea* Wenuzji i Canusium znajdowały się na terenach od dawna cieszących się renomą (Strab. VI,3,6; Plin.N.H.VHI, 191, Colum.VII,2,2). Za to *gynaecea* iliryjskie w Sirmium i Bassianie zostały, jak się zdaje, założone z przyczyn strategicznych. Brak *gynaeceów* na obszarze iberyjskim, aczkolwiek wełna hiszpańska, szczególnie wełna z Asturii, znana była dobrze w późnej starożytności (Edict. de pretiis XXV,3). Hiszpania jest, jak się wydaje, jedynym obszarem o intensywnej produkcji wełny, gdzie nie rozwinięto przedsiębiorstw państwowych.

<sup>25</sup> Cod.Theod. I,32,1.

<sup>26</sup> Tamże XVI,8,6.

<sup>27</sup> Tamże X,20,2.

<sup>28</sup> Tamże X,21,1.

<sup>29</sup> Tamże X,20,7.

<sup>30</sup> Tamże XI,1,24.

<sup>31</sup> Tamże XI,28,3.

<sup>32</sup> Tamże X,20,16.

względem konstytucja Teodozjusza II i Walentyniana III z 426 r.<sup>33</sup>, gdzie powiada się, że kto spośród *gynaecarii*, *lintearii*, *monetarii*, *muri-leguli* itp. będzie chciał wystąpić ze swego *collegium*, musi dostarczyć zastępcy, którego kwalifikacje mają być sprawdzone i zatwierdzone przez zarząd *sacrae largitiones*. Jednakże rodzina jego pozostaje związana z państwem, *obnoxia muneri*. Zdaje się przede wszystkim, że ustawa ta wyklucza różnice w statusie prawnym i w stosunkach z państwem dzielące pracowników różnych wymienionych sektorów, które po raz pierwszy i jedyny — o ile wiemy z zachowanych źródeł — pojawiają się razem w rozporządzeniu cesarskim. Daje się zauważyć znamienne upodobnienie kontrolowanych korporacji, których statut określa państwo, takich jak *pistores*, *suarii*, *navicularii* itp. do przedsiębiorstw bezpośrednio zależnych od państwa, co skąd inąd wykazał przekonywająco F. M. De Robertis<sup>34</sup>.

Za podstawową różnicę między jednymi i drugimi można uznać możliwość produkcji rynkowej i sprzedaży osobom prywatnym. Co do tkaczy lnu, wskazaliśmy, że ich pozycja pozostawała w zasadzie lub mogła pozostawiać, nieco miejsca na produkcję rynkową. Problem jest bardziej złożony tam, gdzie chodzi o inne manufaktury tekstylne, a w szczególności *gynaecae*. H. Gummerus<sup>35</sup> twierdzi, że wytwórnice państwowe, szczególnie w sektorze tkactwa, sprzedawały towar odbiorcom prywatnym, co opiera na dwóch świadectwach: — pierwszym Prokopiusza<sup>36</sup>, drugim Ammiana Marcellina<sup>37</sup>. Pierwsze, wyjęte z *Anecdota*, pochodzi z okresu Justyniana. Dowiadujemy się zeń, że *comes sacrarum largitionum* Justyniana, Petrus Barsymes, sprzedawał osobom prywatnym jedwab barwiony purpurą po niezwykle wygórowanych cenach, co było dla niego i dla państwa znakomitym źródłem dochodów. Jednakże sam Prokopiusz dodaje zaraz, że Petrus Barsymes jako pierwszy robił to otwarcie, *οὐκἔτι ἐπικρυπτόμενος*, co pozwala się domyślać, że wcześniej *comes* ten, jak i jego poprzednicy, dokonywali tych aktów sprzedaży osobom prywatnym wbrew wyraźnym zakazom cesarskim. Świadectwo zaś Ammiana Marcellina dotyczy niejasnej sprawy, mianowicie próby uzurpacji dokonanej w Antiochii za Gallusa a odkrytej, gdyż *ministri fucandae purpurae*, rzemieślnicy zajmujący się farbowaniem purpurą, wyznali na torturach, że zrobili *tunicula pectoralis sine manicis* dla osoby prywatnej, na co otrzymali listowne zamówienie od pewnego diakona chrześcijańskiego. Jak widać, również w tym przypadku, wszystko odbywa się w tajemnicy i nie jestem pewny, czy można tu mówić, jak chciałby Gummerus, o zamówieniach dla manufaktur państwowych ze strony osób prywatnych. Z tych dwóch świadectw wynika tylko, że istniał potajemny handel purpurą, który, o ile w okresie Justyniana otrzymuje wyraźne zezwolenie cesarza, to w IV wieku z pewnością może rozwijać się tylko z wielkim trudem i na mniejszą skalę, bowiem w tym okresie purpura nabiera znaczenia atrybutu cesarskiego a posiadanie jej przez osoby prywatne traktowane jest jako zbrodnia obrazy majestatu. Nie ma wyraźnego zakazu publicznej sprzedaży produktów manufaktur państwowych, może z wyjątkiem purpury, a na tym właś-

<sup>33</sup> Tamże X,20,1.

<sup>34</sup> F. M. De Robertis, *Storia delle corporazioni*, s. 225 nn.

<sup>35</sup> H. Gummerus, *Industrie und Handel*, „PW” t.IX,2, 1916, 1518-9.

<sup>36</sup> Proc. Anecd. 25,22.

<sup>37</sup> Amm. Marc. XIV,9,7.

nie produkcji skupia się pewien popyt ze strony osób prywatnych, z powodu stopniowego zamknięcia wolnego rynku.

Z ustawy z 18 lipca 369 dowiadujemy się, że istniał poważny popyt na szaty jedwabne okryte złotem (*auratae paragaudae*)<sup>38</sup>, które z *gynaecae* państwowych sprzedawano osobom prywatnym. Sprzedaż ta została zakazana — również w tej dziedzinie ustanowiono monopol państwowy. Co do możliwości poświęcania przez robotników manufaktur państwowych części pracy na produkcję rynkową, uważam, że mogło być to skutkiem decentralizacji produkcji, która dokonała się, jak wskazałem, na przełomie IV i V w. W jej wyniku upowszechniły się warunki występujące sporadycznie w sektorze produkcji wełny i, jak sądzę, na szerszą skalę w sektorze produkcji lnu. Znamienne upodobnienie położenia robotników manufaktur państwowych do sytuacji pracowników zrzeszonych w korporacjach, takich jak *navicularii* i *pistores*, nadzorowanych przez państwo, obejmuje też zapewne możliwość produkcji na rynek. Nadzór państwowy był przypuszczalnie bardziej bezpośredni i surowy w dziedzinie produkcji wymaganej od własnych pracowników, ale zasięg i jakość nadzoru były prawdopodobnie takie same. Ważna z tego procesu, z której może wynikać jedna z jego przyczyn, znalazła wyraz w ustawie Teodozjusza II z 426 r.<sup>39</sup>, a której mówiliśmy, a która nakazuje *adaeratio vestis militaris* przez wszystkich *conlatores*. Dochód z tej *adaeratio* rozdzielany jest przez *sacrae largitiones* w proporcji: 5/6 dla *fortissimi milites* i 1/6 — *gynaecarii clementiae nostrae*, aby dostarczali odzieży dla *gregarii* i *iuniores*. Jones twierdzi, że proporcje ustalone przez ustawę odpowiadają proporcjom między produkcją prywatną a produkcją manufaktur państwowych w dostawach odzieży dla wojska. Byłoby to prawdą tylko wtedy, gdyby zapotrzebowanie wojska było i przedtem całkowicie pokrywane przez *vestis militaris*. Jest to więc oczywiście nieprawdą, jeśli zważyć jedynie proporcje ustalone przez tę ustawę między *adaeratio* przeznaczoną dla *fortissimi milites*, (w przeciwieństwie do *gregarii* i *iuniores* tzn. do prostych żołnierzy i rekrutów, muszą oni być uważani za oficerów) a kwotą przydzieloną *gynaecarii* na produkcję odzieży dla *gregarii* i *iuniores*.

Nie da się dokładnie ustalić proporcji oficerów i szeregowych w armii późnoantycznej. W każdym razie jasne jest, że musieli znacznie przeważać ci ostatni, a zatem większa część produkcji odzieży dla wojska pochodziła z manufaktur państwowych. Konstytucja, która rozciąga na całą *pars Orientis adaeratio*, którą Walens przewidywał jedynie dla prowincji Dioecesis Orientis, wynika zapewne częściowo z tych samych przyczyn. Jest więc częściowo interwencją mającą na celu wyeliminowanie trudności i braków w osiągnięciu przewidywanej kwoty dostaw dla wojska oraz napięć, które musiały one wywoływać w publicznym sektorze produkcyjnym. Poza tym zmniejsza nacisk na manufaktury państwowe ograniczając zapotrzebowanie do nich skierowane do tego, które dotyczy *gregarii* i *iuniores*. Ale przede wszystkim redukuje utrzymywaną dotychczas wysokość prywatnych dostaw dla wojska i to zapewne do kwoty mniejszej niż owa 1/6 z konstytucji. Pobór podatków i produkcja manufaktur państwowych utrudniały bowiem zetknięcie się zapotrzebowania wojska z podażą prywatną a przez to odbierały elastyczność podaży prywatnej. Wskutek tego *limitanei* musieli uważać za wy-

<sup>38</sup> Cod.Theod. XI,21,1.

<sup>39</sup> Tamże VII,6,5.

godniejsze zaopatrywanie się z tego samego źródła, które już służyło ich *gregarii* i *iuniores*. Rozporządzenie, które przynajmniej teoretycznie mogłoby zaktywizować produkcję prywatną, stykając ją z zapotrzebowaniem wojska, moim zdaniem pociągnęło jednak za sobą zwiększenie produkcji przedsiębiorstw państwowych. Sprzyjało temu uregulowanie zapotrzebowania zwróconego do nich i zyskanie na elastyczności, dzięki wspomnianym zmianom strukturalnym. Przyczyny tych zmian były zapewne zróżnicowane: — trudności w zaopatrzeniu w surowce, zarówno jeśli chodzi o zaopatrzenie poprzez daninę w naturze (wystarczy wspomnieć trudności *corporati* w Kartaginie), jak i wtedy, gdy zaopatrywano się przez kupno po cenie państwowej, spowodowane zjawiskiem ukrywania towarów, wywołanym z kolei przez obciążenia podatkowe; — trudności w znalezieniu personelu, które zresztą stają się cechą całego systemu korporacyjnego, w różnorodny sposób nadzorowanego przez państwo — wobec rozmiarów zjawiska ucieczek, któremu potajemnie sprzyjali latyfundiści. Równoczesna obfitość rzemieślników zbiedniałych z powodu powolnego upadku gospodarki miejskiej na rzecz latyfundijskiej, której przetrwanie gwarantował popyt państwowy obok wspomnianej już obecności poważnego dodatkowego zapotrzebowania wywołanego rezygnacją przez państwo z poboru *vestis militaris* w naturze.

Fakt, że właśnie w epoce, w której, jak założyliśmy, należy umiejscowić decydujący bódziec do zwrotu, Codex Theodosianus zachowuje nam zarządzenie, nakazujące umorzenie długów *praepositi gynaeceariorum*<sup>40</sup> nie licząc długów *procuratores monetariorum, praepositi thesaurorum i baphiorum*, publikańów i *telonarii*, świadczy moim zdaniem o tym, że państwo pragnęło dokonać decydującego kroku naprzód, przez stworzenie sytuacji gospodarczo-administracyjnej, w której zostałyby usunięte przynajmniej niektóre przyczyny bierności i możliwa byłaby bardziej elastyczna postawa w stosunkach z podmiotami gospodarczymi, które miały zaspokajać podstawowe potrzeby państwa.

Валерио Нери

#### ГОСУДАРСТВЕННЫЕ МАНУФАКТУРЫ И ЧАСТНОЕ ПРОИЗВОДСТВО В ПОЗДНЕЕ ВРЕМЯ АНТИЧНОГО МИРА

Автор пытается определить отношение частного и государственного производств со времен Диоклетиана, обращая внимание, что на сосредоточение производства в руках государства повлияла не только слабость частного производства ввиду увеличения спроса со стороны государства, но и невозможность приспособиться к географическому размещению этого спроса.

Основной интерес автора сосредотачивается на вопросе организации и характера труда в государственных предприятиях. Оспаривая тезисы А. Перссона, А. Х. М. Джонса и М. П. Уайльда, автор заново подвергает подробному анализу свидетельства Шоменоса о ткачах из Кызикос (Ист. Церкви V 15), закон от 372 г. (Код. Теод. X 20, 6), закон от 374 г. (Код. Теод. X 20, 8) о ткачах льна из Скитополис и закон от 425 г. (Код. Теод. VII 6, 5) о женских прядильно-ткацких мастерских.<sup>41</sup> Обсуждает значение термина *linteones* и статус *linyfii Scitopolitani*. Останавливается над вопросом роли ткацких мастерских и женских пря-

<sup>40</sup> Cod. Theod. XI,28,3.

дильно-ткацких мастерских в производстве, подчеркивая условия половинчатой независимости рабочих ткацких мастерских в противоположность к женским прядильно-ткацким мастерским. С течением времени происходит уподобление положения отдельных государственных предприятий, в связи с децентрализацией производства на переломе IV и V вв. Автор обсуждает также связь государственного производства с частным рынком. В заключительной части статьи говорит о проблеме оценки в деньгах и ее причинах, а также о последствиях введения этого налога для производства.

Valerio Neri

#### LES MANUFACTURES D'ÉTAT ET LA PRODUCTION PRIVÉE DANS LA BASSE ANTIQUITÉ

L'auteur essaye d'esquisser les rapports entre la production privée et celle de l'Etat, à partir de l'époque de Dioclétien, en attirant l'attention sur le fait que si l'Etat avait en main la plus grande partie de la production, ce n' était pas seulement à cause de la faiblesse du secteur privé par rapport à la demande accrue, mais aussi en raison de l'inadaptation de l'offre à la distribution géographique.

L'article traite en particulier de l'organisation et du travail dans les entreprises de l'Etat. Discutant les assertions de A. Persson, A. H. M. Jones et J. P. Wild, il soumet à une analyse scrupuleuse les témoignages de Sozomenos sur les tisserands de Kyzikos (Hist. Eccl. V 15), la loi de 372 (Cod. Theod. X 20, 6), celle de 374 (Cod. Theod. X 20, 8) concernant les tisserands de lin de Scytopolis et celle de 423 (Cod. Theod. VII 6, 5) sur le gynécée. Ayant analysé les termes de *linteones* et de status de *linyfii Scitopolitani*, il réfléchit sur la fonction de la *textrina* et du gynécée dans la production, en soulignant l'indépendance partielle des travailleurs de la *textrina* par opposition à ceux du gynécée.

Avec le temps la situation devient semblable dans toutes les entreprises de l'Etat, suite de la décentralisation de la production, à la charnière du IV<sup>e</sup> et V<sup>e</sup> siècles. On examine, en fin d'article, le problème de l'adaeration, ses causes et les conséquences de cet impôt pour la production.